

TADEUSZ EPSZTEIN  
(Warszawa)

## WOŁYŃ, PODOLE I UKRAINA W MATERIAŁACH DO DZIEJÓW REZYDENCJI ROMANA AFTANAZEGO

Bardzo trudno jest recenzować dzieło tak obszerne, wielowątkowe, dotyczące różnych części ziem polskich i obejmujące kilka epok, jakim jest praca Romana Aftanazego<sup>1</sup>. Plon całego życia autora przejdzie do historiografii jako podstawowe opracowanie dokumentacyjne na temat siedzib ziemiańskich położonych na dawnych wschodnich obszarach Rzeczypospolitej w granicach z 1772 r. Jedenaście tomów tekstów i jedenaście tomów faktografii oraz zeszyt z mapami, tworzy w sumie wydawnictwo pomnikowe, które będzie można porównać z publikacjami typu *Biografii polskiej* Karola Estreichera czy *Słownikiem geograficznym Królestwa Polskiego*. W tym jednak przypadku dzieło to jest owocem pracy wyłącznie jednego człowieka.

Pierwszy tom *Materiałów...* ukazał się w 1986 r. w niewielkim nakładzie 500 egzemplarzy, od tomu 5 książka wychodzi w nakładzie 100 egz. Redaktorem całości jest Andrzej J. Baranowski, a wydawcą Instytut Sztuki PAN, przy wsparciu finansowym Andrzeja Ciechanowieckiego z Londynu. W 1991 r. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich rozpoczęło publikację drugiego, poprawionego i uzupełnionego wydania *Materiałów*<sup>2</sup>. Zaś pierwsze wydanie jest już na ukończeniu, ostatni 11 tom, obejmujący dawne woj. kijowskie oraz poprawki i uzupełnienia do całości, ma się ukazać na początku br. W jedenastu tomach zostało opisanych ok. 1170 siedzib ziemiańskich, w tej liczbie jest ponad 350 dworów i pałaców położonych na interesującym mnie terenie Wołynia, Podola i Ukrainy, czyli dawnego woj. braclawskiego, kijowskiego, podolskiego bez powiatu czerwonogrodzkiego, woj. wołyńskiego bez fragmentu, który został włączony do zaboru austriackiego, oraz części dawnej ziemi chełmskiej (*Materiały...*, t. 5, cz. A i B; t. 6, cz. A, s. 276—283, 286—288, 345—355; t. 9, cz. A i B; t. 10, cz. A i B; t. 11, cz. A i B). Obszar ten po 1796 r. znalazł się w granicach guberni wołyńskiej, podolskiej i kijowskiej zaboru rosyjskiego.

Podstawowe informacje, które posłużyły do przygotowania *Materiałów...*, autor uzyskał od rodzin i znajomych byłych właścicieli opisanych siedzib. Pamiętniki rękopiśmienne, odpowiedzi na ankietę R. Aftanazego, spisane przekazy ustne, fotografie, rysunki, plany itd., to wszystko przez wiele lat wędrowało do Wrocławia, a stamtąd po skopiowaniu i wykorzystaniu wracało do właścicieli. Gdyby nie R. Aftanazy dużo z tych przekazów już by nie istniało. Pokolenia starsze nie żyją, a pamiątki materialne mogły ulec rozproszeniu, zniszczeniu, lub na długo nie będą dostępne dla badaczy. Nie można jednak w tej chwili nie postawić pytania, czy autor wykorzystał i zabezpieczył wszystko, co otrzymał od swoich respondentów. Brak wstępu odautorskiego w obu wydaniach *Materiałów...* uniemożliwia odpowiedź na to i na wiele innych pytań. Bowiemy nie wiemy, jakie R. Aftanazy stosował kryteria seleksji materiału źródłowego, doboru ilustracji, literatury przedmiotu itd. Dlaczego jedne siedziby umieszczał, a inne pomijał. Na niektóre z tych pytań możemy próbować odpowiedzieć analizując sam tekst, ale nie pozwoli to na rozwianie wszystkich wątpliwości. Wydaje się, że początkowo Autor nie miał w pełni sprecyzowanej ostatecznej koncepcji swojej pracy. Wyraźnie preferował znaczniejsze siedziby, aby stopniowo zająć się skromniejszymi dworami. Nie bez znaczenia musiały być sugestie napływające od

<sup>1</sup> R. Aftanazy, *Materiały do dziejów rezydencji*, t. 1—10, Warszawa 1986—1992.

<sup>2</sup> Wydanie drugie ukazuje się pod zmienionym tytułem: *Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej*, t. 1, 3, Wrocław 1991—1992.

zainteresowanych rodzin. Widać zresztą, iż szkice powstałe na podstawie przekazów rodzinnych są pełniejsze, co dla czytelnika nie zawsze musi oznaczać, że są one bardziej wiarygodne. Przeważnie nie sposób zweryfikować licznych relacji ustnych i rękopiśmiennych cytowanych przez autora. Szczególnie wiąże się to z informacjami na temat wyposażenia domów. Przekazy ikonograficzne wewnątrz należą do rzadkości, a jeżeli nawet są, rejestrują jedynie niektóre fragmenty, nie dając wyobrażenia o całości.

Na selekcję materiału miały także wpływ inne czynniki, np. autor nie wprowadził do *Materialów*... obiektów, które mu się nie podobały pod względem architektonicznym. Drewniane, obszerne i z reguły parterowe dwory, kryte przeważnie strzechą lub w najlepszym razie gontami, z założenia nie były barne pod uwagę, a szkoda, gdyż domy o tej architekturze — zwane czasami przez R. Aftanazego — „chałupami”, do końca XIX w. dominowały w krajobrazie tych stron jako siedziby średnio zamożnych rodzin ziemiańskich, a i często kryły się wśród nich obiekty znacznie starsze od owych nowobogackich murowanych pałaców z 2. połowy XIX w. i początku XX w. Nie miały szczęścia też inne siedziby, które autorowi z różnych powodów nie pasowały do koncepcji pracy. K. Aftanazy pominął blisko 30 obiektów opisanych wcześniej przez Antoniego Urbańskiego<sup>3</sup>, nie mówiąc już o wielu innych siedzibach znanych z przekazów ikonograficznych lub tylko z opisów, jak np. dom Krasieńskich w Regimentarzewce w powiecie czechryńskim na Ukrainie, w którym miało być 80 pokoi, 5 salonów, galeria z portretami rodzinnymi wielkości naturalnej, komplet mebli wykonany w Rzymie na wzór barokowych garniturów watykańskich, duża biblioteka, cenne archiwum historyczne itd.<sup>4</sup> Nie wiemy dokładnie, ile mogło być pałaców i dworów ziemiańskich na Wołyniu, Podolu i Ukrainie u progu naszego wieku. Liczbę tę można zmniejszać lub powiększać zależnie od tego, jakie obiekty będziemy liczyć. Z pewnością *Materialy*... objęły znaczną część największych rezydencji i dużą część średnich. Sądzę jednak, iż do liczby obiektów opisanych przez R. Aftanazego można dodać jeszcze 100—150 siedzib, dla których istnieją przekazy ikonograficzne i opisy wyposażenia oraz zbiorów. Niestety, część materiału źródłowego dotyczącego dworów, których R. Aftanazy nie zamierzał umieścić w swojej pracy, odsyłał do nadawców, nie zostawiając sobie kopii. Czy do przekazów tych będzie mogło trafić następne pokolenie historyków? Podejrzewam, że jest to wątpliwe.

Siedziby ziemiańskie R. Aftanazy opisywał stosując opracowany przez siebie jednolity szablon. Na wstępie umieszczał krótką historię miejscowości, wymieniał kolejnych jej posesorów, nie pomijając danych o koligacjach, spadkach, sprzedażach itd. W przypadku, gdy jedna rodzina przez dłuższy czas zarządzała danym majątkiem, autor wprowadzał w miarę posiadanych informacji bardziej lub mniej rozwiniętą jej genealogię. Następnie przechodził do omówienia historii domu mieszkalnego. W tej części znajdujemy szczegółowy opis architektoniczny bryły zewnętrznej i wewnątrz pałacu lub dworu. Kolejnym punktem są informacje o wyposażeniu domu, o zbiorach sztuki, bibliotekach i archiwach. Opis budynków towarzyszących i parku zamyka większość monografii. Obszerność poszczególnych części zależała od charakteru siedziby, ale przede wszystkim od bazy źródłowej. Stąd obok jednostronicowych opracowań widzimy i takie, które mają kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt stron, np. opisy Samczyków, Ostroga, Antonin czy Tulczyzna.

Miejscowości zostały ułożone alfabetycznie według ich położenia w granicach przedrozbiorowych województw, nie ma zaś informacji o lokalizacji w poszczególnych powiatach lub ziemiach. Także praca pomija zupełnym milczeniem obowiązujący tam po 1796 r. podział administracyjny rosyjski, a na terenach, które weszły w skład państwa polskiego po 1921 r., polską strukturę administracyjną. Nie wydaje się to słuszne, gdyż przeważająca część materiału zawartego w pracy dotyczy przelomu XIX/XX w. Dużo z opisanych tu majątków nie funkcjonowało jako siedziby ziemiańskie przed początkiem XIX w., a także sporo z wymienionych domów mieszkal-

<sup>3</sup> Antoni Urbański (1873—1950) opracował i wydał w latach dwudziestych opisy siedzib ziemiańskich z dawnych kresów wschodnich Rzeczypospolitej, w tym m. in. ponad 170 pałaców i dworów z Wołynia, Podola i Ukrainy, por. *Z czarnego szlaku i tamtych rubieży*, Warszawa 1927; *Podzwonne na zgliszczach Litwy i Rusi*, Warszawa 1928; *Memento kresowe*, Warszawa 1928; *Pro memoria*, Warszawa 1929.

<sup>4</sup> E. Krasieńska, „Wspomnienia”, s. 11, Biblioteka Ossolineum-Wrocław, rkps 14 114.

nych zbudowano dopiero po rozbiorach. Granice zewnętrzne Rzeczypospolitej z 1772 r. trwały w świadomości tutejszych Polaków i nie tylko, do bieżącego stulecia, natomiast trudno byłoby udowodnić, iż granice byłych województw były liniami wyznaczającymi w 2. połowie XIX w. i później jakiegokolwiek bariery między poszczególnymi częściami tych stron. Narzucony po rozbiorach podział administracyjny został zaakceptowany i mocno zakorzenił się w świadomości polskiej ludności ziem ukraińskich. Niemalże wpływ na to miał istniejący tu do powstania styczniowego terytorialny samorząd szlachecki. Brak dziewiętnastowiecznego podziału administracyjnego w *Materialach...* bardzo utrudnia korzystanie z tej książki, porównywanie jej z innymi publikacjami, ze źródłami oraz identyfikację poszczególnych miejscowości. Najlepszy dowód na to, jakie mogą być z tym kłopoty, daje nam sam autor, robiąc kilka błędów, np. umieścić opis Mołoczek w tomie poświęconym woj. wołyńskiemu (t. 5, cz. A, s. 333—337), tymczasem leżały one w byłym woj. kijowskim, ale przez pamiętnikarzy z ubiegłego wieku nazywane były „Mołoczka mi na Wołyniu”, gdyż znajdowały się wówczas w granicach guberni wołyńskiej<sup>5</sup>; z kolei w tomie 9 (cz. A, s. 31—33) natrafiamy na monografię Bułhajów, siedziby położonej w byłym woj. kijowskim, tym razem autor pomylił ten majątek z wsią o podobnej nazwie, a leżącą na Podolu.

Hasła zostały zaopatrzone w przypisy odsyłające do cytowanych źródeł i literatury przedmiotu. Obok relacji ustnych i rękopiśmiennych odpowiedzi na specjalnie ułożony przez autora kwestionariusz pytań, R. Aftanazy wykorzystał trochę niedrukowanych pamiętników i wspomnień dostarczonych mu przez osoby prywatne. Źródła rękopiśmienne znajdujące się w zbiorach publicznych cytowane są sporadycznie, np. w monografii Dubna (t. 5, cz. A, s. 119) lub Młynowa (ibid., s. 323—327). Nie dowie się jednak czytelnik studiujący dzieje Sławuty, gdzie obecnie znajduje się archiwum sławuckie Sanguszków<sup>6</sup>, a w monografii Czarnego Ostrowia (t. 9, cz. A, s. 52—61) zabrakło informacji o ocalałych fragmentach zbiorów archiwalnych i bibliecznych (rękopisy) Przeździeckich<sup>7</sup>.

Dużo materiału autor uzyskał ze źródeł drukowanych i literatury przedmiotu. Przede wszystkim jest cytowany prawnie we wszystkich hasłach *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*. Często odwołuje się do: wspomnianych już prac Antoniego Urbańskiego; podstawowych polskich dzieł z zakresu heraldyki i genealogii (K. Niesiecki, *Herbarz polski*, t. 1—10, Lipsk 1839—1846, *Złota księga szlachty polskiej*, t. 1—31, Poznań 1879—1908, A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. 1—16, Warszawa 1899—1913, S. Uruski, *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, t. 1—15, Warszawa 1904—1938 i inne); pracy E. Chwałewika, *Zbiory polskie*, t. 1—2, Warszawa—Kraków 1926—1927; pracy M. Balińskiego i T. Lipińskiego, *Starożytna Polska pod względem historycznym, geograficznym i statystycznym*, t. 1—4, Warszawa 1843—1846; *Polskiego słownika biograficznego*, t. 1—31, Kraków—Wrocław—Warszawa od 1935. Osobny zbiór stanowią dzieła wyłącznie dotyczące interesującego nas regionu, a więc prace: A. Przeździeckiego, *Podole, Wołyń i Ukraina*, t. 1—2, Wilno 1841; J. Rollego, *Zameczki podolskie na kresach multzańskich*, t. 1—3, Warszawa—Kraków 1880 i inne prace; E. Iwanowskiego, *Pamiętki polskie z różnych czasów*, t. 1—2, Kraków 1882, *Wspomnienia polskich czasów dawnych i późniejszych*, t. 1—2, Lwów 1894 i inne prace; W. Marczyńskiego, *Statystyczne, topograficzne i historyczne opisanie guberni podolskiej*, t. 1—3, Wilno 1820—1823; J. M. Giżyckiego, *Spis ważniejszych miejscowości w powiecie starokonstantynowskim na Wołyniu*, Stary Konstantynów 1910; T. J. Steckiego, *Wołyń pod względem statystycznym, historycznym i archeologicznym*, t. 1—2, Lwów 1864—1871 i inne prace; K. Pułaskiego, *Kronika polskich rodów szlacheckich Podola, Wołynia i Ukrainy*, t. 1, Brody 1911 i prace innych autorów.

R. Aftanazy sięgnął również do licznych pamiętników, m. in. wykorzystał wspomnienia: T. Bobrowskiego, *Pamiętnik mojego życia*, t. 1—2, Warszawa 1979; L. Lipkowskiego, *Moje wspomnienia*, Kraków 1913; różne prace wspomnieniowe Józefa Dunin-Karwickiego; F. Kowals-

<sup>5</sup> Siłą tej tradycji działa również na R. Aftanazego, gdyż kolejny raz wymieniając ten majątek, pisze o nim: „Mołoczki na Wołyniu” (zob. *Materialy...*, t. 9, cz. A, s. 63).

<sup>6</sup> Obecnie Archiwum Sanguszków ze Sławuty jest przechowywane w Archiwum Państwowym w Krakowie na Wawelu.

<sup>7</sup> Por. *Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie. Informator o zasobie*, Warszawa 1992, s. 205—209.

kiego, *Wspomnienia 1819—1823*, Kijów 1912; S. Konopackiego, *Pamiętniki*, t. 1—2, Warszawa 1899 i *Moja druga miłość*, t. 1—2, Warszawa 1899, I. J. Kraszewskiego, *Wspomnienia Polesia, Wołynia i Litwy*, Warszawa 1985; H. Steckiego, *Wspomnienia mojej młodości*, Lwów 1895.

Autor także zaglądał do niektórych czasopism, gdzie zamieszczano artykuły poświęcone siedzibom ziemianom, np. do „Tygodnika Ilustrowanego”, „Kłosów”, „Wsi Ilustrowanej”, „Wsi i Dworu” i innych. R. Aftanazy korzystał również z literatury fachowej zajmującej się historią architektury i sztuki. W sumie lista lektur jest duża, choć można ją jeszcze uzupełnić. Szczególnie brakuje informacji zaczerpniętych z publikacji zawierających wykazy właścicieli ziemskich, opisy miejscowości oraz spisy szlachty wylegitymowanej. Tak się składa, iż tego typu materiały ukazały się drukiem dla wszystkich guberni na przełomie XIX/XX w.<sup>8</sup> Zaś dla okresu wcześniejszego mamy wykaz właścicieli ziemskich Wołynia, Podola i Ukrainy wykonany przez Andrzeja Grabiankę na podstawie danych urzędowych w 1860 r.<sup>9</sup> Źródła te nie tylko uzupełniają mało dokładny *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego* i polskie herbarze, ale również pozwalają na weryfikację przekazów otrzymywanych od osób prywatnych. Wydaje się także, że autor nie cytuje w *Materialach... Źródła dziejowych*<sup>10</sup>. Nie zawsze też sięga do nowszej literatury, opierając swoje ustalenia na starszych przekazach, np. omawiając zbiory w Horodcu (t. 5, cz. A, s. 140—146) nie wykorzystał informacji zawartych w biogramie Antoniego Urbanowskiego w *Słowniku pracowników książki polskiej* (Warszawa—Łódź 1972); w opisie Horodnicy (ibid., s. 146—148) nie ma nowych opracowań o fabryce horodnickiej (*Polska porcelana*, pr. zb., Wrocław 1975, tu dalsza literatura; M. Starzewska, G. Jeżewska, *Polski fajans*, Wrocław 1978). R. Aftanazy zna pracę Edmunda Jankowskiego, *Dzieje ogrodnictwa w Polsce*, natomiast nie cytuje jego *Wspomnień ogrodnika* (Warszawa 1972), gdzie są informacje o parkach projektowanych i odwiedzanych przez Jankowskiego na Wołyniu, Podolu i Ukrainie.

Materiał tekstowy został uzupełniony bogatym zbiorem ilustracji, przeważnie po raz pierwszy publikowanych. W załączonym do każdego tomu z materiałem ikonograficznym spisie brakuje trochę informacji o źródle pochodzenia poszczególnych fotografii. Nie wiadomo, które zdjęcia autor reprodukcował z wydanych już prac i czasopism, a które otrzymał od osób prywatnych. Czytelnik w tej chwili nie wie, kto przeprowadził identyfikację tego materiału i gdzie należy szukać sprawcy ewentualnych pomyłek.

Tak złożona i obszerna praca nie mogłaby powstać bez błędów, ale ich niewielka ilość w *Materialach...* dobrze świadczy o warsztacie naukowym autora. Nie mam zamiaru przedstawiać szczegółowego wyliczenia wszystkich drobnych pomyłek, raczej skupię się na wypunktowaniu powtarzających się błędów. Zwróciłem uwagę, iż autor wielokrotnie z małym krytycyzmem traktował—wykorzystane źródła, cytując je często in extenso, pomijał konieczną analizę wartości zawartych w nich informacji. W *Materialach...* znajduje się całe fragmenty z przeczytanych lektur, łącznie z fantastycznymi wiadomościami zaczerpniętymi z prac mało wiarygodnego Antoniego Urbańskiego. Urbański nie żałował swoim bohaterom wspaniałych galerii obrazów, kolekcji porcelany i manuskryptów. Zbiory biblioteczne liczą u niego po wiele tysięcy tomów. Niestety, także Chwalewik nie miał umiaru przy ocenie liczebności bibliotek dworskich. Biorąc pod uwagę, że tylko nieliczne zbiory posiadały inwentarze, ich wielkość była trudna do oszacowania, stąd często ją zawyżano. Biblioteka w skromnym dworze w Kumanowicach miała liczyć przed I wojną światową 10 000 tomów (*Materiały...*, t. 9, cz. A, s. 161), a w Klimaszówce według Urbańskiego miała 5 000 woluminów<sup>11</sup>, a Chwalewik<sup>12</sup> mnożył tę i tak już dużą liczbę przez dwa. Natomiast w *Materialach...* (ibid., s. 152) czytamy:

<sup>8</sup> *Spisok nasielennych miest wołyńskiej gubernii*, Żytomierz 1906; *Spisok ziemlewladielcow i ariendatorow wołyńskiej gubernii*, Żytomierz 1913; *Spisok dworian wołyńskiej gubernii*, Żytomierz 1905; *Spisok dworian wniesiennych w dworianskiju radoslawnuju knigu podolskiej gubernii*, Kamieniec Podolski 1897; W. K. Guldman, *Pomiestnoje ziemlewladienije w podolskiej gubernii*, Kamieniec Podolski 1903; *Spisok dworian kijewskiej gubernii*, Kijów 1906; *Spisok nasielennych miest kijewskiej gubernii*, Kijów 1900. Dla terenów, które po 1921 r. znalazły się w granicach Polski, informacja o właścicielach ziemskich dostarcza wydawnictwo *Księga adresowa Polski (wraz z W. M. Gdańskiem) dla handlu, przemysłu, rzemiosła i rolnictwa*, ukazujące się w Warszawie w latach 1926—1930.

<sup>9</sup> Biblioteka Jagiellońska, rkps 5985.

<sup>10</sup> *Źródła dziejowe*. Wyd. A. Pawiński, A. Jabłonowski i in., t. 1—24, Warszawa 1876—1915.

<sup>11</sup> A. Urbański, *Memento kresowe*, op. cit., s. 18.

<sup>12</sup> E. Chwalewik, op. cit., t. 1, s. 163.

„Liczyła ona [biblioteka w Klimaszówce — przyp. T. E.] początkowo 5000 wol. z czasem przekroczyła jednak 10 000 wol.”. Czytelnik z tego zdania nie tylko nie dowie się, ile naprawdę było tomów w Klimaszówce, ale również nie będzie wiedział, co na ten temat napisali Urbański i Chwalewik.

Czytając tekst R. Aftanazego mamy nieraz wątpliwości, czy dany fragment jest cytatem ze źródła drukowanego, rękopiśmiennego, z przekazu ustnego, czy też jest nim komentarz odautorski. W *Materialach...* odsyłacze nie zawsze są prawidłowo stosowane. Często mamy przypis przy pierwszym cytowanym zdaniu ze źródła, np. w opisie Horodca (t. 5, cz. A, s. 140—141) wykorzystano pracę J. M. Giżyckiego (*Spis ważniejszych...*, op. cit.), ale odesłanie do tej pozycji znajduje się tylko raz na stronie 140, zaś na stronie 141 pojawia się cały akapit, liczący kilka zdań zaczerpniętych z książki Giżyckiego, lecz informacji o tym czytelnik nie znajdzie w tekście ani w przypisach.

R. Aftanazy wykorzystując jedno źródło, często nie porównuje go z innymi, także mu dostępnymi. W monografii Klimaszówki (t. 9, cz. A, s. 151) autor twierdzi, że jej właściciele, Borkowscy, nie mają szczegółowej genealogii, stąd swoje wiadomości czerpie z krótkiej i zawierającej błędy notatki zamieszczonej w *Złotej księdze...* (op. cit., t. I, s. 7). Nie zna natomiast monografii tej linii Dunin-Borkowskich wydrukowanej w tym samym wydawnictwie na początku XX w. (ibid, t. 25, s. 10—11). W opisie Kumanowic (*Materiały...*, t. 9, cz. A, s. 160) zabrakło wielu szczegółów do dziewiętnastowiecznych dziejów tej siedziby i jej właścicieli. Dane te mógł autor uzyskać od Heleny Kutylowskiej, z którą był w kontakcie lub też dokładniej wykorzystać herbarz Adama Bonieckiego, pamiętniki Tadeusza Bobrowskiego i pracę ks. Marczyńskiego (*Statystyczne*, op. cit.). Również mało dowiemy się z *Materiałów...* o właścicielach Zbrzyzia w XIX w. (t. 9, cz. A, s. 392). Autor nie zainteresował się bliżej rodziną Dunin-Kozickich, ostatnich właścicieli tej posiadłości. Według Bonieckiego Dunin-Koziczcy dzierżyli Zbrzyż lub jego część już w końcu XVIII w. i do 1. ćwierci XIX w. Wracają do tego majątku w końcu XIX w. przez małżeństwo Adeli Gradowskiej, córki Oktawiana, właściciela części Zbrzyzia, z Kazimierzem Dunin-Kozickim<sup>13</sup>. W monografii Kaczkówki (t. 10, cz. A, s. 131) autor przepisał błędną informację za *Słownikiem geograficznym Królestwa Polskiego* (t. 3, s. 655), mówiącą, że majątek ten był „kolejną własnością Rzewuskich, Karskich i Wysłouchów”. Tymczasem w 1. ćwierci XIX w. była to współwłasność Michała Karskiego, Rozalii Rzewuskiej i Mikołaja Wysołucha, o czym można się dowiedzieć z pracy ks. Marczyńskiego (*Statystyczne...*, op. cit., t. 2, s. 300). W tym samym haśle nieprawdziwe są dane o spadkobiercach Jana Giżyckiego (zm. 1875). Przede wszystkim Tekla z Giżyckich Rakowska nie mogła odziedziczyć Kaczkówki po swoim bracie, wspomnianym wyżej Janie, gdyż zmarła kilkanaście lat przed jego śmiercią. Nie była żoną Tytusa Rakowskiego (1806—1858), właściciela Nałęczowa, co omyłkowo podaje Stefan Kieniewicz w indeksie do pamiętnika Tadeusza Bobrowskiego (op. cit., t. 2, s. 635), a za którym przepisał R. Aftanazy, lecz pierwszą żoną Ludwika Rakowskiego, syna Floriana ze Starej Wsi (*Materiały...*, s. 6, cz. A, s. 178). Zaś Florian Rakowski, właściciel Kaczkówki do 1917 r., był synem Ludwika i Tekli z Giżyckich<sup>14</sup>.

W opisie Łosijówki (t. 10, cz. A, s. 170—171) autor przedstawił skrócone dzieje różnych rodzin noszących nazwisko „Wyleżyński”, ale zabrakło tu genealogii rodziny, do której należała Łosijówka na przełomie XIX i XX w. Dziad ostatniego właściciela tej siedziby Józefa Wyleżyńskiego, Tomasz, sędzia graniczny powiatu winnickiego, był posesorem na początku XIX w. w Sołowejówce na Podolu. Syn Tomasza, Tytus, przeniósł się w 2. połowie XIX w. do guberni kijowskiej i tam legitymował się ze szlachectwa w 1860 r. razem ze swoimi dziećmi, w tym ze wspomnianym wyżej Józefem<sup>15</sup>.

Niekiedy autor przeprowadza rekonstrukcję filiacji na podstawie niepełnych danych, co może prowadzić do błędnych wniosków, jak np. o szkicu o Łopatyniu (t. 10, cz. A, s. 168). Józefa z Podgórskich, żona Baltazara Podhorskiego (1863—1941), była córką Antoniego, a nie Erazma,

<sup>13</sup> A. Boniecki, op. cit., t. 12, s. 57—58; W. K. Guldman, op. cit., s. 26.

<sup>14</sup> K. Pułaski, op. cit., t. 2, Warszawa 1991, s. 46.

<sup>15</sup> *Spisok nasielennych miest kijewskoj...*, op. cit., s. 372; *Spisok dworian kijewskoj...*, op. cit., s. 42; *Spisok dworian wniesiennych*, op. cit., s. 140; W. Marczyński, op. cit., t. 3, s. 135.

który był jej dziadem. Prawną właścicielką Łopatynia do 1917 r. była Józefa Podhorska, a nie jej mąż Baltazar, a tym bardziej nie ich syn, również noszący imię Baltazar (1893—1945), działacz harcerski na Ukrainie w czasie I wojny światowej<sup>16</sup>.

Nawet pobieżna analiza niektórych fragmentów *Materialów*... pokazuje, że autor niekonsekwentnie wykorzystywał źródła i publikacje. Opracowując siedziby dawnego woj. wołyńskiego (t. 5, cz. A i B) cytuje wielokrotnie pracę Franciszka Radziszewskiego, *Wiadomości historyczno-statystyczne o znakomitszych bibliotekach i archiwach publicznych i prywatnych* (Kraków 1875), natomiast w tomach 9 i 10 zupełnie ją pominął. W opisie Boguszówki (t. 9, cz. A, s. 25) oświadcza, że dawniejsze dzieje tej wsi nie są znane. Wydaje się, że R. Aftanazy tym razem nie sięgnął do *Słownika geograficznego Królestwa Polskiego* (t. 15, cz. 1, s. 186), gdzie czytamy, że w 1661 r. Boguszówka vel Bohuszówka należała do Marianny Bohuszowej. Czyżby wieś ta była gniazdem rodu Bohuszów? R. Aftanazy nie odpowiada na to pytanie, a także nie interesuje się właścicielami owego majątku na początku XIX w., o których mógłby się dowiedzieć z książki ks. Marczyńskiego (op. cit., t. 1, s. 256). W szkicu o Hołozubińcach (t. 9, cz. A, s. 102—104) zabrakło opisu zbiorów Wiktora Skibniewskiego zamieszczonego we „Wsi Ilustrowanej” (1914, z. 3, s. 43—44).

W *Materialach*... spotyka się także pomyłki będące rezultatem błędnego odczytania przez autora źródła. W monografii Czerpowód (t. 10, cz. A, s. 59—61) Michał-Teodor Krzyżanowski został przerobiony na Teodora. Błąd ten wywołał następny, gdyż R. Aftanazy nie mógł prawidłowo ustalić pokrewieństwa między Stanisławem Filipem (1841—1881), a owym „Teodorem”, który w rzeczywistości był ojcem Stanisława<sup>17</sup>. W innym miejscu (t. 9, cz. A, s. 392) nazwisko Rzepka-Łaski zostało przerobione na Rzepka-Zaleski<sup>18</sup>. W genealogii Dulskich (t. 9, cz. A, s. 355) autor wydłużył ich „drzewko” o jedno pokolenie, wprowadzając jeszcze jednego Józefa z innej linii tej rodziny<sup>19</sup>.

Tych kilka uwag krytycznych o *Materialach*... nie wpływa na ogólnie dobrą ocenę tego naprawdę wybitnego dzieła. Szkoda tylko, że dotychczas było ono mało znane ze względu na ograniczony nakład w jakim się ukazało pierwsze wydanie. Nie najlepszej jakości była do ostatnich tomów strona edytorska tego wydania, po bardziej intensywnym czytaniu tomy rozpadały się na pojedyncze kartki. Na szczęście drugie wydanie stoi pod tym względem na dużo wyższym poziomie. Jest również nadzieja, że autor będzie do niego wprowadzał sukcesywnie konieczne uzupełnienia i poprawki.

<sup>16</sup> *Spisok nasielennych miest kijewskoj...*, op. cit., s. 355; *Spisok dworian wołyńskiej...*, op. cit., s. 328.

<sup>17</sup> *Słownik geograficzny...*, op. cit., t. 1, s. 833.

<sup>18</sup> *Ibid.*, t. 14, s. 532; W. Marczyński, op. cit., t. 1, s. 230—231.

<sup>19</sup> K. Pułaski, op. cit., t. 1, s. 63 i n.